

Biuletyn Informacyjny

# TECHNIKA i USC

Nr 4 (45)

IV kwartał 2005

cena 14,00 zł

ISSN 1425-2872



**NAZWISKO PO ZAWARCIU  
MAŁŻEŃSTWA W NIEMCZECH**

**AKTY STANU CYWILNEGO  
W MIĘDZYNARODOWYM OBROCIE PRAWNYM**

## W NUMERZE

### NIEMIECKIE PRAWO O NAZWISKACH

**TOMASZ BRZÓZKA**

- 4 NAZWISKO PO ZAWARCIU MAŁŻEŃSTWA  
W NIEMCZECH

### REJESTRACJA STANU CYWILNEGO

**MAŁGORZATA BRESLER**

- 7 KIEROWNIKA URZĘDU STANU CYWILNEGO  
NIECODZIENNE PRZYPADKI - cdn.

### REJESTRACJA STANU CYWILNEGO

**PIOTR KASPRZYK**

- 11 AKTY STANU CYWILNEGO  
W MIĘDZYNARODOWYM OBRODZIE PRAWNYM

### DRUKI

**WŁADYSŁAW PENAR**

- 15 FAŁSZYWKI Z PRZETARGU

### OBRĘDOWOŚĆ W USC

**MIROŚLAW KAŃTOR**

- 17 MOWA ŚLUBNA

### KĄCIK PSYCHOLOGICZNY

**ADAM KRAWCZYK**

- 19 JAKA PRAWDA TKWI W KŁAMSTWIE

### GALERIA USC

- 23 GALERIA USC - BIAŁYSTOK

## NAZWISKO PO ZAWARCIU MAŁŻEŃSTWA W NIEMCZECH



(...) Przy ślubie w zagranicznym usc. Polka wybiera nazwisko obcokrajowca, który nosi nazwisko z charakterystyczną dla języka polskiego końcówką –ski, i nie zgadza się na zastosowanie odmiany żeńskiej –ska. Kierownik polskiego urzędu stanu cywilnego ma obowiązek ustalenia zapisu nazwiska kobiety w transkrybowanym akcie małżeństwa, uwzględniając z jednej strony przepis § 4 pkt. 2 i 4 rozporządzenia Ministra SWiA z dnia 26.10.1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg (...), a z drugiej ocenić, czy nie zachodzą przesłanki do uwzględnienia wniosku strony na podstawie art. 17 § 3 ustawy z dnia 12.11.1965 r. - prawo prywatne międzynarodowe.

str. 4

## KIEROWNIKA USC NIECODZIENNE PRZYPADKI – cdn.

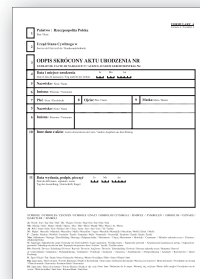
Jesteś kierownikiem, zatem do ciebie należy podjęcie decyzji. I znikąd pomocy. Miotając się między literą prawa a zdrowym rozsądkiem, między wykładnią zawartą w pismach okólnych a orzecznictwem, między żądaniami sędziów a oczekiwaniami interesantów, próbujemy wykuwać coś, co się nazywa praktyką stosowania prawa. Na naszym wąskim polu i na nasz skromny użytek. Oczywiście przesadzam z tym „skazywaniem”. Mamy przecież coraz więcej fachowych publikacji, wyjaśnień, szkoleń. Mamy nasze Stowarzyszenie, „TECHNIKĘ i USC” oraz nieustającą, cierpliwą i nieocenioną samopomoc koleżeńską.



str. 7

## AKTY STANU CYWILNEGO W MIĘDZYNARODOWYM OBRODZIE PRAWNYM

Prawidłowe określenie tożsamości osób ma podstawowe znaczenie. Przekłada się na różne sfery funkcjonowania danej osoby, ale także i państwa, np. ma ono istotne znaczenie w postępowaniu cywilnym, karnym i administracyjnym.



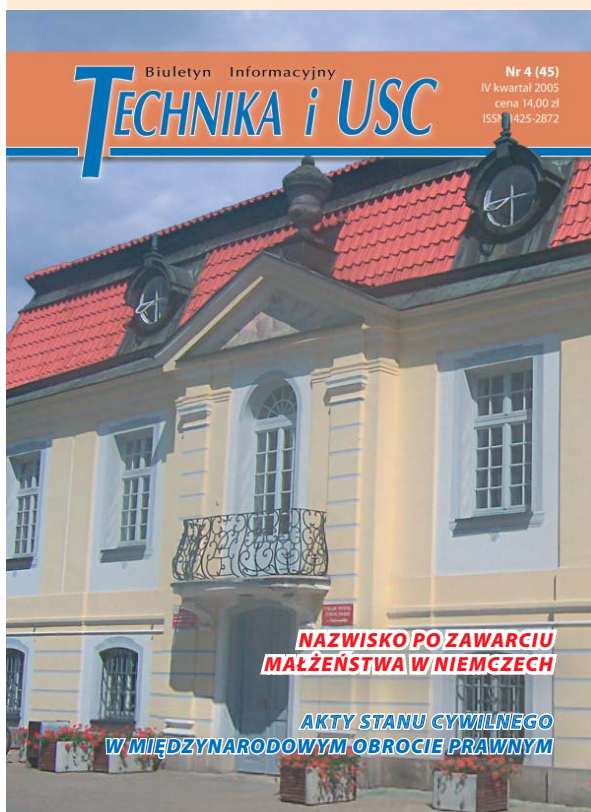
str. 11

## MOWA ŚLUBNA w wersji dla nowożeńców do 35 lat



Decyzja o wyborze współmałżonka nie jest indywidualna. Jest wspólna. Dwie indywidualności spotykają się i decydują na bycie razem nie po to, by z siebie po jakimś czasie zrezygnować, ale by się ciągle nawzajem dojrzale ubogacać. Stać się częścią czegoś ważniejszego niż oni sami. Tej całości na imię małżeństwo.

str. 17



Na 1. str. okładki - Siedziba USC w Białymstoku

**OGÓLNOPOLSKI  
BIULETYN INFORMACYJNY  
DLA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO**

NR 4 (45), IV kwartał 2005 r.

**REDAKTOR NACZELNY** – Władysław PENAR

**REDAKCJA**

Wiesława OGULEWICZ – e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl  
ZG SUSC

**ADRES REDAKCJI**

ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice  
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31  
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

**SKŁAD** – Andrzej DĘBICKI

**DRUK** – AW „Kaligraf”, ul. Chorzowska 44 b, 44-100 Gliwice

Nakład 2200 egz. Niniejszy numer zamknięto 25 listopada 2005 r.

**WYDAWCA I KOLPORTER**

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe  
„TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice  
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC”  
wynosi w 2005 r. 14,00 zł. PTH TECHNIKA prowadzi  
sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej.  
Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2005 r. 56,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty  
dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o.,  
w PKO BP SA I Oddział Gliwice,  
nr konta: 91 1020 2401 0000 0102 0169 6277.

**Szanowni Państwo**

Kierownik urzędu stanu cywilnego ma obowiązek pilnowania prawidłowości dokumentów i ich zgodności z prawem. Ta tematyka zdominowała niniejszy numer. W lutym br. wprowadzono w Niemczech nowe przepisy prawa o nazwiskach dopuszczające większą dowolność w wyborze nazwiska małżeńskiego. Pan Tomasz Brzózka omawia te regulacje oraz problemy rejestrowania w polskich księgach niemieckich aktów na praktycznych przykładach (str.4). A o zmaganiach pracowników usc. z przebiegłymi petentami i z prawem opowiada pani Małgorzata Bresler (str.7). Intensyfikacja procesów migracyjnych ludności w zjednoczonej Europie wprowadza narastające zagrożenia dla prawidłowego określenia zdarzeń prawnych, które wpływają na tożsamość osoby fizycznej, jej stan cywilny i relacje do innych osób. Na potrzebę kontynuacji procesu ujednoczenia przepisów związanych z międzynarodowym obrotem prawnym zwraca uwagę pan Piotr Kasprzyk (str.11) nawiązując do piątego kongresu EVS, który odbył się w Holandii w kwietniu br. Autentyczność dokumentów wydawanych w urzędach stanu cywilnego może zależeć od tak prozaicznej sprawy jak zakup druków! Artykuł na str.15 zapowiada wprowadzenie certyfikatu zgodności produktu (papieru ze znakiem wodnym) z przepisami ustawy i norm, którym winien będzie legitymować się dostawca druków. Spełniając prośby kierowników urzędów stanu cywilnego o scenariusze uroczystości zawarcia związku małżeńskiego prezentujemy (str.17) propozycję oryginalnej mowy ślubnej, ułożonej przez zastępcę kierownika USC w Katowicach.

Z przyjemnością informujemy, że w następnym numerze ukaże się interesujący artykuł nt. zawarcia małżeństwa cywilnego w formie wyznaniowej i uznania dziecka we włoskim prawie rodzinnym, będący zwiastunem publikacji książkowej pt. „Prawo rodzinne w Polsce i w Europie”, wydanej jako materiał z konferencji zorganizowanej w Lublinie.

Zachęcamy do prenumeraty naszego biuletynu w roku 2006 – druk zamówienia jest zamieszczony wewnątrz niniejszego numeru oraz w internecie na stronie [www.usc.pl](http://www.usc.pl).

**Redaktor Naczelny**

*Penar*  
**Władysław Penar**





## NAZWISKO PO ZAWARCIU MAŁŻEŃSTWA W NIEMCZECH

■ Tomasz Brzózka

**P**roblematyka nazwisk, tak często pojawiająca się w kontekście wpisywanych do polskich ksiąg aktów małżeństw zawartych za granicą, wymaga nie tylko znajomości prawa polskiego regulującego te zagadnienia, ale także praw o nazwiskach obowiązujących w państwach obcych. Złożoność tego problemu powoduje niekiedy powstawanie konfliktów przy rozpatrywaniu wniosków o transkrypcje. Choćby w takiej sytuacji, gdy przy ślubie w zagranicznym usc. Polka wybiera nazwisko obcokrajowca. Ten z kolei nosi nazwisko z charakterystyczną dla języka polskiego końcówką –ski, a kobieta nie zgadza się na zastosowanie odmiany żeńskiej –ska. Kierownik polskiego urzędu stanu cywilnego ma obowiązek ustalenia zapisu nazwiska kobiety w transkrybowanym akcie małżeństwa, uwzględniając z jednej strony przepis § 4 pkt. 2 i 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26.10.1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz

wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów, a z drugiej ocenić, czy nie zachodzą przesłanki do uwzględnienia wniosku strony na podstawie art. 17 § 3 ustawy z dnia 12.11.1965 r. - prawo prywatne międzynarodowe. Częściowo te sprawy zostały wyjaśnione w piśmie Departamentu Rejestrów Państwowych MSWiA z dnia 10 maja 2005 r. (DRP-EL-6000-56-1718/05). Jednak te kwestie nie będą przedmiotem niniejszego wywodu. Mają jedynie podkreślić złożoność problematyki nazwisk przy transkrypcjach, a także uświadomić, jak ważna jest znajomość przepisów o nazwiskach państw obcych.

Nie jest to jedynie polski problem. Każde z ustawodawstw narodowych stanowi własne prawo o nazwiskach. Bardzo często się zdarza, że nie uznają one zmiany nazwiska swojego obywatela, który je zmienił w wyniku zawarcia małżeństwa za granicą. Konflikty z tego powodu są przedmiotem sporów nierzadko kończących się orzeczeniami trybunałów konstytucyjnych. Skarżący powołują się najczęściej na to, że przepisy naruszają ochronę nazwiska człowieka jako wyrazu jego tożsamości i indywidual-

ności. Ochrona ta powinna obejmować w pełnym zakresie także nazwisko nabyte w wyniku zawarcia małżeństwa. Wycho-  
dząc temu naprzeciw Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego przyjęła 17 marca 2005 r. konwencję nr 31 o uznawaniu nazwisk. Jej tekst został opublikowany w poprzednim numerze biuletynu. Teraz wszystko zależy od ratyfikowania jej przez państwa członkowskie MKSC. Czy ratyfikuje ją także Polska? Dotychczas uczyniła to tylko Portugalia.

Konieczność nowelizacji prawa w kierunku większej dowolności wyboru nazwisk dostrzegł ostatnio ustawodawca niemiecki. **Nowe przepisy prawa o nazwiskach wprowadzono w Niemczech 12 lutego 2005 r.**

Ze względu na bardzo dużą częstotliwość rejestrowania w polskich księgach niemieckich aktów stanu cywilnego, przedstawię bliżej niemieckie regulacje prawne w tym zakresie, a szczególnie te dotyczące nazwisk przyjmowanych przy zawieraniu małżeństw.

Otóż zawierając małżeństwo w Niemczech małżonkowie mają możliwość:

- a) wyboru nazwiska małżeńskiego (niem. Eheame) lub
- b) zaniechania wyboru nazwiska małżeńskiego.

W tym drugim przypadku nowożeńcy nie składają żadnych oświadczeń w sprawie nazwisk i każde z nich nosi swoje dotychczasowe. Ta opcja umożliwia małżonkom złożenie oświadczeń o wyborze nazwiska małżeńskiego w przyszłości. Oświadczenie takie można złożyć przed urzędnikiem stanu cywilnego w nieograniczonym terminie. Wybór takiego rozwiązania można ocenić poprzez odczyt zapisu w rubryce 10 odpisu z księgi rodzinnej, z którego wynikać będzie, że każdy z mał-

(...) Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego przyjęła 17 marca 2005 r. konwencję nr 31 o uznawaniu nazwisk. Jej tekst został opublikowany w poprzednim numerze biuletynu. Teraz wszystko zależy od ratyfikowania jej przez państwa członkowskie MKSC. Czy ratyfikuje ją także Polska? Dotychczas uczyniła to tylko Portugalia.

żonków nosi dotychczasowe nazwisko (patrz przykład niżej). Wprawdzie zapis w tej rubryce może brzmieć „Używanie nazwiska po zawarciu małżeństwa jest zgodne z prawem niemieckim”, to należy to rozumieć, że zgodnie z prawem niemieckim małżonkowie skorzystali z prawa zaniechania wyboru i nie składali oświadczeń o nazwiskach. Nie ma bowiem według prawa niemieckiego możliwości, aby małżonkowie dokonali wyboru nazwisk przez oświadczenie i każdy pozostał przy swoim. Wybór nazwiska małżeńskiego w Niemczech skutkuje tym, że oboje małżonkowie noszą to samo nazwisko, a jeżeli decydują się na łączenie nazwisk, to jednym z jego członów musi być wybrane nazwisko małżeńskie.

**Przykład:**

10.  
**Weltene Vermerke über Ehegatten und die Kinder:** Die Namensführung der Ehegatten richtet sich nach deutschem Recht. Der Mann führt Familiennamen Gosek, die Frau den Familiennamen Welzel. Der Standesbeamte /-/ Strop

**Dalsze adnotacje dotyczące małżonków i dzieci:** Używanie nazwiska po zawarciu małżeństwa jest zgodne z prawem niemieckim. Mężczyzna będzie posługiwał się nazwiskiem Gosek, a kobieta nazwiskiem Welzel. Urzędnik stanu cywilnego /-/Strop

Taki zapis powinien utwierdzić kierownika urzędu stanu cywilnego w tym, że może przyjąć od obywatela polskiego przy składaniu wniosku o transkrypcję oświadczenie o wyborze nazwiska dla siebie (art. 62 ust.3 prawa o asc.), a także w tym, że zgodnie z art. 88 k.r.o. dzieci z tego małżeństwa noszą nazwisko ojca.

Jeżeli małżonkowie zdecydują się na wybór nazwiska małżeńskiego, wówczas otwierają się przed nimi następujące warianty (zakładając, że małżeństwo zawiera obywatel polski i niemiecki):

- a) wybór nazwiska małżeńskiego według prawa niemieckiego albo
- b) wybór nazwiska przy zastosowaniu prawa polskiego.

Gdyby małżeństwo było zawierane w Niemczech np. przez Polkę i Hiszpana a jedno z nich miało prawo stałego pobytu w Niemczech, to nowożeńcy mieliby dodatkowo - oprócz możliwości wyboru nazwiska według swoich praw ojczystych - wybór nazwiska także według prawa niemieckiego. Jest to w Europie jedyna taka regulacja. Znany mi jest przypadek, że Polka i Niemiec zawierając małżeństwo wybrali prawo polskie przy określeniu nazwisk, a obywatel niemiecki nosił nazwisko z końcówką -ski. Wówczas niemiecki urzędnik, zgodnie z prawem polskim, przy nazwisku kobiety zastosował odmianę żeńską -ska. Dotyczyło to również dzieci.

Jeżeli przyszli małżonkowie wybiorą prawo niemieckie przy określeniu nazwiska małżeńskiego, wówczas mają do wyboru wiele wariantów. Do 12 lutego 2005 r. obowiązywała zasada, że nazwisko małżeńskie można było wybrać wyłącznie spośród nazwisk rodowych kobiety lub mężczyzny. Nie mogły być brane pod uwagę nazwiska, które każde z nich mogło nosić z poprzednich małżeństw. Ten stan po tej dacie się zmienia. Otóż nazwiskiem małżeńskim może być jedno z nazwisk rodowych małżonków lub jedno z nazwisk aktualnie noszonych przez małżonków.

**Przykład 1.**

Małżeństwo zawierają Anna Nowak rod. Nowak i Fritz Schulz rod. Schulz, i decydują się na wybór nazwiska małżeńskiego albo Schulz albo Nowak. Powstają następujące warianty wyboru nazwisk:

Żona	oo	Mąż
Schulz	+	Schulz
Nowak-Schulz	+	Schulz
Schulz-Nowak	+	Schulz
lub		
Nowak	+	Nowak
Nowak	+	Schulz- Nowak
Nowak	+	Nowak-Schulz

Obowiązuje zasada, że małżonek, którego nazwisko nie zostało wybrane jako nazwisko małżeńskie ma możliwość dodania do niego swojego dotychczasowego nazwiska, nazywanego nazwiskiem towarzyszącym (niem. Begleitname) w dowolnej kolejności - z przodu lub z tyłu. Prawo niemieckie wyraźnie określa, że człony nazwiska muszą być połączone myślnikiem. Na dołączenie nazwiska towarzyszącego można się zdecydować w dowolnym, nieokreślonym czasowo terminie, poprzez oświadczenie złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego. W podobny sposób można z tego nazwiska zrezygnować. Taki wybór nazwiska w Niemczech jest najczęstszy i dotyczy ok. 80-90 % przypadków.

Bardziej komplikuje się sprawa, gdy małżonkowie nie noszą w momencie zawarcia małżeństwa swoich nazwisk rodowych, lecz nazwiska byłych małżonków, zarówno w formie jedno- jak i dwuczłonowej. Nowe, obowiązujące od 12 lutego br., przepisy pozwalają na prawie dowolny wybór nazwiska małżeńskiego, ograniczony następującymi zasadami:

- nazwiskiem małżeńskim nie może być nazwisko dwuczłonowe powstałe w wyniku połączenia nazwisk obu małżonków,
- nie można zamienić się nazwiskami,
- nazwisko nie może mieć więcej niż dwa człony,
- jeżeli nazwisko rodowe lub aktualnie noszone nazwisko składa się z dwóch członów, nie można jako nazwiska małżeńskiego wybrać tylko jednego z jego członów.

**Przykład 2.**

Małżeństwo zawierają Anna Otto-Birke, rod. Nowak i Fritz Schulz, rod. Schulz (nazwisko kobiety Otto-Birke jest nazwiskiem z poprzedniego małżeństwa przyjętym od męża, którego to nazwisko było nazwiskiem rodowym). Chcąc wybrać nazwisko małżeńskie mają do wyboru następujące warianty:

Mąż	oo	Żona
Małżonkowie wybierają jako nazwisko małżeńskie nazwisko rodowe mężczyzny <b>Schulz</b>		
Schulz	+	Schulz
Schulz	+	Schulz-Otto
Schulz	+	Otto-Schulz
Schulz	+	Schulz-Birke
Schulz	+	Birke-Schulz
Schulz	+	Schulz-Nowak
Schulz	+	Nowak-Schulz
Małżonkowie wybierają jako nazwisko małżeńskie nazwisko rodowe kobiety <b>Nowak</b>		
Nowak	+	Nowak
Nowak-Schulz	+	Nowak
Schulz -Nowak	+	Nowak
Małżonkowie wybierają jako nazwisko rodzinne nazwisko noszone przez kobietę w chwili zawarcia małżeństwa <b>Otto-Birke</b>		
Otto-Birke	+	Otto-Birke

W tym ostatnim przypadku niemożliwe jest dodanie do wybranego nazwiska trzeciego członu ze względu na zakaz tworzenia nazwisk o więcej niż dwóch członach. Są jednak w Niemczech osoby, które noszą trzy-członowe nazwiska rodowe. Wówczas mogą je przekazywać dalej poprzez małżeństwo.

**I jeszcze jedna ważna uwaga. Wybór nazwiska małżeńskiego jest jednoznaczny z wyborem nazwiska dla dzieci urodzonych z tego małżeństwa, mimo, że w odpisie z księgi rodzinnej takiego zapisu w rubryce 10 nie ma.**

Nowe przepisy o nazwiskach małżeńskich dotyczą nie tylko tych, którzy związki małżeńskie zawarli, lub będą zawierać, po 12 lutego 2005 r. Dla par, które małżeństwo zawarły przed tą datą ustawodawca niemiecki wprowadził okres przejściowy, który potrwa do 12 lutego 2006 r. W tym czasie małżonkowie będą mogli dokonać ponownie wyboru nazwiska małżeńskiego według nowego prawa. Oświadczenia w tych sprawach będą przyjmowane przez urzędników stanu cywilnego i rejestrowane w księgach rodzinnych.

Przy okazji omawiania problematyki nazwisk niemieckich warto również

wspomnieć o niektórych nazwiskach, które można nazwać wyjątkowymi. Otóż część obywateli niemieckich nosi nazwiska, z których można by wnioskować, że występują razem z tytułami szlacheckimi. Podam przykłady:

Nazwisko	Przekład na język polski
Freiherr zu Turheim	szlachcic zu Turheim (małżonek + syn)
Freifrau zu Turheim	szlachcianka zu Turheim (małżonka + córka zamężna)
Freiin zu Turheim	szlachcianka zu Turheim (nazwisko córki niezamężnej)
Baron von Humboldt	baron von Humboldt (małżonek + syn)
Baronin von Humboldt	baronowa von Humboldt (małżonka + córka)
Graf von und zu Brackdorf	hrabia von und zu Brackdorf
Gräfin von und zu Brackdorf	hrabina von und zu Brackdorf

Te nazwiska nie są poprzedzone - choć brzmi to mało wiarygodnie! - tytułami szlacheckimi. **Są to w rzeczywistości pełne nazwiska.** Na taką konstrukcję nazwisk pozwoliła Konstytucja Weimarska dla Rzeszy Niemieckiej z 11.08.1919 roku, na mocy której zostały zlikwidowane klasy społeczne, a wcześniejsze tytuły szlacheckie zostały utrwalone jako nieodłączna część składowa nazwiska rodowego.

Występują także inne złożone nazwiska pisane bez myślników np:

Schneider genant Fricke	Schneider zwany Fricke
auf der Heide	urodzony (-a) w stepie
auf der Mauer	urodzony (-a) pod murem

Nie są to wymyślone przykłady. W rzeczywistości zdarzały się w Polsce transkrypcje aktów z takimi nazwiskami. Niejednokrotnie tłumacze popełniali błąd przekładając na język polski np. nazwisko „Baronin von der Roop-Brenner” na „Baronowa von der Roop-Brenner” lub „Welzel genant Fricke” na „Welzel zwany Fricke”. Kierownik w takiej sytuacji powinien żądać rzetelnego tłumaczenia i **do aktu wpisać nazwisko w prawidłowym pełnym niemieckim brzmieniu.**

**Tomasz Brzózka**

kierownik USC w Zielonej Górze

Nowe przepisy o nazwiskach małżeńskich dotyczą nie tylko tych, którzy związki małżeńskie zawarli, lub będą zawierać, po 12 lutego 2005 r. Dla par, które małżeństwo zawarły przed tą datą ustawodawca niemiecki wprowadził okres przejściowy, który potrwa do 12 lutego 2006 r. W tym czasie małżonkowie będą mogli dokonać ponownie wyboru nazwiska małżeńskiego według nowego prawa. Oświadczenia w tych sprawach będą przyjmowane przez urzędników stanu cywilnego i rejestrowane w księgach rodzinnych.



## KIEROWNIKA USC NIECODZIENNE PRZYPADKI – cdn.

■ Małgorzata Bresler

**K**ierownik urzędu stanu cywilnego jest skazany na samodzielne myślenie prawnicze - cytuję z pamięci fragment wstępu do publikacji „Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz” nieodżałowanego Józefa Litwina. Proszę zwrócić uwagę na słowa: „jest skazany”. Ich wydźwięk jest często jak najbardziej dosłowny. Jesteś kierownikiem, zatem do ciebie należy podjęcie decyzji. I znikąd pomocy. Miotając się między literą prawa a zdrowym rozsądkiem, między wykładnią zawartą w pismach okólnych a orzecznictwem, między żądaniami szefów a oczekiwaniami interesantów, próbujemy wykuwać coś, co się nazywa praktyką stosowania prawa. Na naszym wąskim polu i na nasz skromny użytek.

Oczywiście przesadzam z tym „skazywaniem”. Mamy przecież coraz więcej fachowych publikacji, wyjaśnień, szkoleń. Mamy nasze Stowarzyszenie, „TECHNIKĘ i USC” oraz nieustającą, cierpliwą i nieocenioną samopomoc koleżeńską.

Jednakże mimo to trafi się czasem na sprawę, jak na minę. Rutynowe czynności, powtarzające się słowa i działania, a efekt? Jeżeli nie wielkie bum!, to przynajmniej całę mnóstwo niezdrowego zamętu.

Na pewno zauważyliście Państwo, jak bardzo zwiększyła się ilość oświadczeń o uznaniu dziecka składanych w ostatnich latach. Mimo malejącej liczby urodzeń suma uznań rośnie; szczególnie w roku 2004 i 2005, kiedy to miały miejsce przeróżne manewry ustawodawcy w dziedzinie świadczeń rodzinnych, ilość składanych oświadczeń

wzrosła tak znacząco, że po prostu - statystycznie rzecz biorąc - musiała się trafić jakaś niecodzienna historia! Oto i ona:

**P**ewnego pięknego dnia, tułacząc maleńkie dziecko do piersi, w drzwiach referatu urodzeń stanęła młoda mama, a za nią, dźwigając wspaniałe kolorowy osprzęt, bez którego teraz nie można wychować potomstwa, szczęśliwy tata. Mama oświadczyła, że jest panną, tata uznał dziecko, a oboje rodzice oświadczyli, że nosić ono ma nazwisko ojca. Nadali mu imię Julia (a może Oliwia tudzież Wiktoria, albo Kacper bądź Oliwier, inne imiona omalże „nie chodzą”. Zabawnie jest pomyśleć, co się będzie dziać, gdy dzieci zaczną nawoływać się za parę lat w piaskownicy - na jedno wezwanie mogą wtedy zareagować wszystkie). Skrupulatnie sporządziliśmy akt urodzenia i zawiadomiliśmy ewidencję ludności. Wszystko tip-top. Rutynowa sprawa.

Problem w tym, że mama dziecka nie była panną. Była i jest rzetelną mężatką! Skłamała, złożyła fałszywe oświadczenie, wprowadziła w błąd kierownika urzędu stanu cywilnego.

Najgorsze, że na skutek tych podstępnych działań akt urodzenia dziecka sporządzony został niewłaściwie. Ponieważ dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa powinno nosić nazwisko męża (co wynikało z aktu małżeństwa), a jako dane ojca winny figurować dane męża matki. Funkcjonowało wszakże w stosunku do tego dziecka jedno z najsilniejszych domniemań

prawnych - **domniemanie** z art. 62 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego **o pochodzeniu od męża matki**: „Jeżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki”. Domniemanie to jest tak silne, że zgodnie z art. 62 § 3 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego może być obalone tylko na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. W stosunku do dziecka zrodzonego w okresie działania tego domniemania złożenie oświadczenia o uznaniu jest „bezwzględnie nieważne” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1973 roku o sygnaturze II CR 560/73). „**Uznanie dziecka bądź ustalenie ojcostwa na mocy orzeczenia sądu, może nastąpić tylko wtedy, gdy nie zachodzi domniemanie, że ojcem dziecka jest mąż matki**” (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1978 roku, sygnatura III CRN 56/78).

Co może zrobić kierownik z tak niewłaściwie sporządzonym aktem? Nie wystąpi na pewno z wnioskiem o zaprzeczenie ojcostwa męża matki, gdyż nie ma do tego legitymacji prawnej. Z wnioskiem takim wystąpić może w stosownych terminach matka, mąż matki albo dziecko oraz prokurator, którego żadne terminy nie ograniczają (art. art. 66, 69, 70 i 86 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Ale przecież kierownik usc. nie może pozostać bezczynny. Nałożono wszak na niego obowiązek pilnowania prawidłowości dokumentów i ich zgodności z prawem. Nie może tak pokręconej sprawy

pozostawić samej sobie! Wobec tego powinien wystąpić do sądu o sprostowanie aktu. Potwierdza to postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1983 roku o sygnaturze II RC 406/83, które mówi m.in., że „(...) **wykreślenie z aktu stanu cywilnego wzmianki dotyczącej uznania dziecka może nastąpić na podstawie postanowienia sądu o sprostowaniu aktu stanu cywilnego (...)**”. Także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1992 roku o sygnaturze I CRN 20/92 wskazywało stanowczo, że wszelkie „**wypadki pierwotnej niezgodności aktu stanu cywilnego z rzeczywistością, dotyczące innych zdarzeń mających wpływ na stan cywilny** (tj. innych niż zdarzenie podstawowe kreujące stan cywilny i powodujące sporządzenie aktu, czyli urodzenie, małżeństwo, zgon – przyp. autorki) **nie stanowią podstawy unieważnienia, lecz mogą być przedmiotem sprostowania aktu w myśl art. 31 prawa o asc.**”

Sąd rejonowy miał jednakże na ten temat inne zdanie. Stwierdził, że jest niewłaściwy w sprawie, powo-

lując tak różne w swej treści argumenty, że kierownik usc. ostatecznie nie wiedział, z jakiej przyczyny sąd nie chce rozpoznać sprawy. Zauważył tylko, że sąd nie odniósł się w ogóle do kwestii podniesionej we wniosku, tj. do sprostowania aktu. Kierownik urzędu stanu cywilnego zdecydował się zatem na apelację, podnosząc te same argumenty, co we wniosku skierowanym do sądu pierwszej instancji.

Apelacja została oddalona. Z jakich przyczyn - jeszcze nie wiadomo, ponieważ kierownik nie mógł być obecny na ogłoszeniu wyroku, a uzasadnienie, o które natychmiast wystąpił, jeszcze „się pisze”.

Jednakże domyślam się, co może się w nim znaleźć. Myślę, że sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na dwóch innych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Przytoczę tu Państwu pierwsze z nich – wyrok pochodzący z dnia 10 kwietnia 1969 roku o sygnaturze II CR 59/69, który w swej sentencji mówi o tym, iż: **„Okoliczność, że w akcie urodzenia dziecka figuruje nazwisko innego mężczyzny niż mąż matki, nie czyni bezprzedmiotowym wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki, gdyż w wyniku sporządzenia takiego aktu urodzenia domniemanie prawne z art. 62 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie zostało obalone”**.

Drugie orzeczenie, które mogło zaważyć na odrzuceniu naszej apelacji to uchwała składu 7 sędziów z dnia 15 stycznia 1968 roku o sygnaturze III CZP 85/67. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy omawia rozstrzygnięcie odnosząc się do sprawy

bardzo zbliżonej do tej, o jakiej piszę. Uważa, że kłóciłoby się z zasadą ekonomii postępowania, a dla przeciętnego obywatela byłoby niezrozumiałe, gdyby dążyć do sprostowania aktu na taki stan, który jest zgodny z przepisami, ale nie odpowiada rzeczywistości. **„(...)Nieujawienie w akcie urodzenia dziecka ojcostwa męża matki lub nawet wskazanie jako ojca innego mężczyzny ma miejsce z reguły wtedy, gdy ten inny mężczyzna jest biologicznym ojcem dziecka.”** Wpis w akcie - **„aczkolwiek z punktu widzenia prawnego w danym momencie nieprawidłowy - odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy”**. Lepiej zatem - mimo tego, że w akcie nie figurują dane mężczyzny, którego ojcostwu chcemy zaprzeczyć - od razu wnieść o zaprzeczenie ojcostwa, ponieważ nieekonomiczne jest dokonanie **„szeregu skomplikowanych operacji po to, aby w ostatecznym rezultacie wrócić do punktu wyjścia”**.

Zasadniczo trudno oprzeć się prostocie i logice takiego rozumowania. Takie stanowisko delikatnie zachacza ponadto o bardzo zasadniczą kwestię, tzn. o problem charakteru aktów stanu cywilnego.

Wiadomo powszechnie, że akt stanu cywilnego nie kreuje rzeczywistości. Nie tworzy żadnych faktów, a zatem nie jest konstytutywny. Ujmując to bardzo prosto: sporządzenie aktu urodzenia nie powoduje urodzenia się dziecka, natomiast narodziny dziecka powinny skutkować sporządzeniem aktu urodzenia.

Akt stanu cywilnego ma charakter deklaratoryjny, co oznacza, że jego zadaniem jest jedynie zapisywanie stanu rzeczy w zgodzie z rzeczywistością oraz przepisami prawnymi funkcjonującymi w dacie zdarzenia, które uwiecznia. Podsumowując: przy konflikcie rzeczywistości z zapisem w akcie, rzeczywistość powinna wygrywać. Oczywiście - niezgodność aktów stanu cywilnego z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym (art. 4 prawa o asc.).





Akt stanu cywilnego nie kreuje rzeczywistości. Nie tworzy żadnych faktów, a zatem nie jest konstytutywny. Ujmując to bardzo prosto: sporządzenie aktu urodzenia nie powoduje urodzenia się dziecka, natomiast narodziny dziecka powinny skutkować sporządzeniem aktu urodzenia.

Zadaniem aktu stanu cywilnego jest jedynie zapisywanie stanu rzeczy w zgodzie z rzeczywistością oraz przepisami prawnymi funkcjonującymi w dacie zdarzenia, które uwiecznia. Przy konflikcie rzeczywistości z zapisem w akcie, rzeczywistość powinna wygrywać.

Jednakże w omawianym przeze mnie przypadku (o przewrotne życie!) akt urodzenia zawiera czystą, żywą prawdę – ojcem biologicznym małej Julii (Oliwii albo Wiktorii) jest uznający ją pan. Cóż z tego, że załatwił sprawę cokolwiek na skróty?! Zdaniem Sądu Najwyższego, a i według logiki szarego obywatela, bez sensu byłoby zmieniać akt na coś, co prawdą nie jest, choć zapis wtedy byłby zgodny z przepisami, po to, by w chwilę później powrócić do jego pierwotnej treści. Krócej, prościej i sensowniej jest wystąpić od razu o zaprzeczenie ojcostwa. Orzeczenie wprawdzie nie znajdzie swego odzwierciedlenia w formie wzmianki na marginesie aktu stanu cywilnego, ale to według Sądu Najwyższego jest drobny szczegół i przedmiot troski wyłącznie dla kierownika urzędu stanu cywilnego, by w aktach zbiorowych rzezone orzeczenie było starannie przechowywane.

I to wszystko prawda. Rzeczywiście bez sensu miesiącami

zmieniać akt dziecku po to, aby po zaprzeczeniu ojcostwa przywrócić mu pierwotną treść. Jednakże takie postawienie sprawy trochę kłóci się z poczuciem sprawiedliwości. Dlaczego? Ponieważ pominięta została zupełnie kwestia oszukańczego oświadczenia, którego dopuściła się matka dziecka, być może za wiedzą i poduszczeniem swojego partnera. Do tej pory nie kiwnęła palcem w swojej sprawie; i już nie kiwnie, dlatego, że minął termin, w którym uprawniona była do złożenia wniosku o zaprzeczenie ojcostwa swojego męża. Nie pójdzie do prokuratora z prośbą o wniesienie o zaprzeczenie ojcostwa, bo nie jest to jej potrzebne. W akcie jako dane ojca figurują przecież dane mężczyzny, który spłodził z nią dziecko. Ona już swoje osiągnęła. Akt został sporządzony w taki sposób, w jaki chciała i do tego wzmianki nie brudzą jego marginesów. Nie ma absolutnie żadnego interesu, aby zwracać sobie głowę czasochłonnym

postępowaniem, a także szukaniem męża, z którym nie łączyło jej nic bodaj od samego dnia ślubu.

I nie jest to sprawa, która interesowałaby sąd cywilny. Jeżeli interesant popełnił przestępstwo, powinien odpowiadać na drodze karnej. Kierownik urzędu stanu cywilnego, jak każdy obywatel, ma obowiązek zawiadomić organa ścigania o popełnieniu przestępstwa. Czy coś z tego wyniknie? Hmm... przekonajmy się.

Przestępstwo złożenia fałszywego oświadczenia ujęte jest w art. 233 § 1 kodeksu karnego: „Kto składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.” Szkopuł w tym, że: „Warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie” (§ 2 tego ww. artykułu). Rodzi się pytanie: jaki jest charakter oświadczeń, które przyjmuje kierownik urzędu stanu cywilnego w toku załatwianych przez siebie spraw? Czy będą to oświadczenia, które są lub powinny być składane pod odpowiedzialnością karną? Czy uprzedzając interesanta o odpowiedzialności karnej w trakcie ustalania podstawowych faktów przed rejestracją zdarzenia stanu cywilnego, działać będziemy „w zakresie swoich uprawnień”? A nadto, wyobrażacie sobie Państwo zręczny moment na powiedzenie tych niezręcznych słów przed najpowszechniej składanymi oświadczeniami?

Do tej pory spotkałam się z uprzedzaniem o odpowiedzialności karnej z art. 233 kodeksu karnego jedynie przy składaniu wniosku o wpisanie zagranicznego aktu stanu cywilnego do polskich ksiąg w części, w której pada oświadczenie co do tego, czy akt ten nie był już wcześniej transkrybowany na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Skąd ono się tam



wzięło i dłaczęgo akurat tylko przy tej okazji występuje? - na te pytania nie odpowiedzieli

mi nawet „najstarsi górale”. Wy-myślałam, że umieszczono je tam po to, aby nie żądać zaświadczeń o niefigurowaniu tego dokumentu w polskich księgach stanu cywilnego z archiwów urzędów stanu cywilnego w Warszawie i Łodzi. Sens tego żądania był bowiem niewielki wobec możliwości wpisania aktu w którymkolwiek z ponad 2,5 tysiąca urzędów w Polsce, a strata czasu z tym związana - znaczna.

W kazusie, który opisuję, postępowanie wszczęte na skutek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, które wystosowaliśmy do prokuratury, zostało umorzone, ponieważ pytając o stan cywilny matki dziecka przy jego rejestracji nie uprzedziłam o tym, że odpowiedź pada pod odpowiedzialnością karną. Diabli wzięli moment wychowawczy

postępowania karnego. Baba zrobiła szwindel i nikt jej niestety za to dybami nie pogroził.

Być może zręcznie i skutecznie byłoby zawiadomić prokuraturę o popełnieniu przestępstwa wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Ujęte jest ono w art. 272 kodeksu karnego: „Kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.” Niewykluczone, że kierownik naszego USC zastanowi się jeszcze nad skierowaniem sprawy do prokuratury z tego tytułu. Na razie sporządzane jest pismo z prośbą o wystąpienie prokuratora z powództwem o zaprzeczenie pochodzenia Julii (Oliwii, Wiktorii) od męża jej matki. Trzeba przecież ten bałagan w końcu posprzątać...

**Małgorzata Bresler**  
z-ca kier.USC Łódź-Górna



## Uwaga nowo zatrudnieni pracownicy usc.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej planuje zorganizowanie w I półroczu 2006 roku kurs podstawowy dla nowo powołanych kierowników i ich zastępców oraz innych osób zainteresowanych pogłębieniem wiedzy ogólnej z zakresu rejestracji stanu cywilnego. Tematami dwóch 5-dniowych zjazdów (łącznie 64 godziny wykładów i ćwiczeń) będą m.in.:

- podstawowe wiadomości z prawa rodzinnego i prawa cywilnego,
- rejestracja stanu cywilnego w praktyce w oparciu o przepisy prawa o aktach stanu cywilnego i przepisy wykonawcze,
- prawo prywatne międzynarodowe,
- postępowanie administracyjne kierownika usc.,
- organizacja i prowadzenie uroczystości w usc.,
- programy komputerowe w rejestracji stanu cywilnego,
- podstawowe zasady komunikacji międzyludzkiej,
- etyka urzędnika stanu cywilnego.

Koszt udziału w obu zjazdach wynosi 1500,00 zł. Należność można regulować za każdy zjazd oddzielnie (po 750 zł).

**Chętni do wzięcia udziału w kursie proszeni są o wstępne telefoniczne zgłoszenie tego zamiaru do Zarządu Głównego S USC RP - tel. (068) 324 77 81.**

Oferta programowa i organizacyjna z podaniem terminów i miejsca kursów zostanie przesłana zainteresowanym do końca lutego 2006 r.

Prezes Zarządu Głównego S USC RP  
Tomasz Brzózka

**Dr Piotr Kasprzyk**

I Katedra Prawa Cywilnego  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Lublin

## AKTY STANU CYWILNEGO W MIĘDZYNARODOWYM OBROTCIE PRAWNYM



I część

**J**uż po raz piąty odbył się kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego (EVS). Tym razem odbył się on w Noordwijkerhout w Holandii. Warto wspomnieć, że 19 maja 2000 roku w Noordwijkerhout przedstawiciele pięciu stowarzyszeń z Austrii, Holandii, Niemiec, Polski i Włoch podpisali akt założycielski i w obecności notariusza powołali do istnienia Europejskie Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego. Na czele komitetu założycielskiego stanął dr Tony Nijenkamp, Prezes Holenderskiego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego (NVVB). Status obserwatora posiadają przedstawiciele z Anglii, Irlandii, Czech i Węgier. Europejskie Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego od samego początku działało na rzecz superlegalizacji dokumentów dotyczących aktów stanu cywilnego. Ostatni kongres odbył się w dniach 20–23 kwietnia br., a więc bez mała zbiegł się w czasie z poszerzeniem Unii Europejskiej o kolejne kraje, w tym Polskę.

Unia Europejska jest międzynarodową organizacją polityczną i gospodarczą powstałą w 1992 roku na mocy Traktatu o Unii<sup>1</sup>, zwanego także traktatem z Maastricht (Vertrag über die Europäische Union), ratyfikowanego w 1993 roku. Integracja krajów członkowskich przebiega w obrębie trzech filarów; jednym z nich jest współpraca w dziedzinie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości (problemy imigracji, przestępczości zorganizowanej, terroryzmu, patologii społecznej). Zniesienie

granic wewnątrz Unii nastąpiło dnia 1 stycznia 1996 roku. Traktatem z Maastricht oficjalnie wprowadzono obywatelstwo europejskie. W myśl Traktatu: *Obywatelem Unii jest każda osoba mająca przynależność Państwa Członkowskiego (art. 8). Każdy obywatel Unii ma prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium Państw Członkowskich, z zastrzeżeniem ograniczeń i warunków przewidzianych w niniejszym Traktacie i postanowieniach przyjętych w celu jego wykonania (art. 8a).* Traktat z Amsterdamu z 1997 roku (Vertrag von Amsterdam), zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, traktaty ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nim akty<sup>2</sup>, dokonał nowelizacji m.in. w zakresie obywatelstwa Unii stwierdzając, że *Obywatelstwo Unii uzupełnia obywatelstwo krajowe, nie zastępując go jednak (art. 8 ust 1).* Traktat z Amsterdamu przyczynił się do ujednoczenia przepisów dotyczących wiz, azylu, imigracji i polityki związanej ze swobodnym przepływem osób. W artykule 73i Traktatu czytamy *W celu stopniowego ustanowienia przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Rada przyjmuje: w ciągu 5 lat od chwili wejścia w życie Traktatu z Amsterdamu - środki zmierzające do zapewnienia swobodnego przepływu osób zgodnie z artykułem 7a, wraz ze środkami towarzyszącymi bezpośrednio związanymi ze swobodnym przepływem osób, dotyczące kontroli granic zewnętrznych, azylu i imigracji, zgodnie z postanowieniami artykułu 73j punkty 2 i 3 oraz*

*z artykułem 73k punkt 1 lit. a) i punkt 2 lit. a), jak również środki służące zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości zgodnie z artykułem K.3 lit. e) Traktatu o Unii Europejskiej.* Dalszych zmian dokonał Traktat z Nicei z 2000 roku<sup>3</sup> (Vertrag von Nizza). W Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską artykuł 18 otrzymał następującą treść:

1. *Każdy obywatel Unii ma prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich z uwzględnieniem ograniczeń i warunków ustanowionych w niniejszym Traktacie oraz przepisach wydanych dla jego wykonania.*
2. *Jeżeli dla osiągnięcia tego celu konieczne okaże się działanie Wspólnoty a niniejszy Traktat nie przewiduje odpowiednich uprawnień, Rada może wydać przepisy ułatwiające realizację praw, o których mowa w ust.1. Rada stanowi zgodnie z procedurą przewidzianą w art.251.*
3. *Ust.2 nie stosuje się do przepisów dotyczących paszportów, dowodów tożsamości, pozwoleń na pobyt lub przepisów dotyczących zabezpieczenia społecznego albo opieki społecznej.*

W Unii Europejskiej, która jest wspólnotą polityczną i pewną przestrzenią prawną, wciąż napotykać na szereg granic i utrudnień, w tym także związanych z obrotem dotyczącym stanu cywilnego. Dlatego w dalszym ciągu trzeba kontynuować proces ujednoczenia przepisów dotyczących: obrotu z zakresu aktów stanu cywilnego, prawa rodzinnego czy

obywatelstwa. Do tego potrzebna jest wiedza i aktywny udział wszystkich struktur na wszystkich poziomach, począwszy od międzynarodowych - wymienić tu należy Międzynarodową Komisję Stanu Cywilnego<sup>4</sup>, której celem jest m.in. gromadzenie i aktualizacja dokumentacji aktów prawnych i orzecznictwa w zakresie prawa osobowego, rodzinnego i obywatelstwa czy opracowywanie projektów konwencji zmierzających do harmonizacji przepisów w zakresie stanu cywilnego państw członkowskich - aż na współpracy kierowników urzędów stanu cywilnego z poszczególnych państw skończywszy.

Jednoczenie się Europy i związane z tym procesy migracyjne ludności niosą także zagrożenia w zakresie prawidłowego określenia zdarzeń prawnych, które wpływają na tożsamość i stan cywilny osoby fizycznej, jej relacji do innych osób oraz w zakresie prawa rodzinnego, a więc doniosłych z punktu widzenia rejestracji stanu cywilnego osób obywateli państw członkowskich UE i nie tylko.

Określenie tożsamości osoby w sytuacji typowej dokonuje się z chwilą urodzenia się dziecka. Akt urodzenia staje się podstawowym dokumentem do uzyskania innych dokumentów. Rolą urzędnika stanu cywilnego w tym zakresie jest należyte sporządzenie takiego aktu i zabezpieczenie przed ewentualnym sfałszowaniem, dlatego

istotną sprawą jest, aby był on osobą kompetentną. Kierownik urzędu stanu cywilnego musi być dobrze przygotowany merytorycznie, gdyż zakres obowiązków ciągle się poszerza, szczególnie w zakresie prawa cywilnego i rodzinnego oraz prawa międzynarodowego prywatnego. W propozycjach zmian kładzie się szczególny nacisk na fachowość kierowników urzędów stanu cywilnego. Same urzędy w UE stoją przed dużymi wyzwaniami, chociażby związanymi z elektronicznym przekazywaniem danych biometrycznych czy przekazywaniem dokumentów drogą elektroniczną. Wystawianie aktów z użyciem komputera, zapisywanie, przechowywanie czy przesyłanie ich drogą elektroniczną stwarza szersze i nowe zagrożenia oszustw lub fałszerstw, które z tego względu stają się łatwiejsze. Zmienia się sposób fałszowania dokumentów. Coraz częściej urzędy stanu cywilnego w Europie spotykają się

- z fałszywym dokumentem, tj. niebędącym nigdy prawdziwym lub ze sfałszowanym - w którym zmieniono treść,
- z fałszowaniem danych osobistych,
- z osobami zmieniającymi swoją tożsamość.

Dlatego należy mówić o tych zagadnieniach, a kongres, który odbył się w Noordwijkerhout i na którym omawiano problem jakości wystawianych dokumentów, ich fałszerstw, szczególnie

aktów stanu cywilnego, oceny zagranicznych dokumentów, możliwości ich zabezpieczenia w obrocie międzynarodowym i możliwe sposoby harmonizacji w tym zakresie, wpisuje się w potrzebę informowania i przeciwdziałania zjawiskom przestępczym.

Kradzież tożsamości, która w Europie dopiero narasta, występuje najczęściej w Stanach Zjednoczonych. Pojawia się też w Europie; np. w Holandii kobieta chciała zawrzeć małżeństwo z osobą, która zmarła, „przekazując” jej tożsamość innej, z którą stawiała się przed kierownikiem usc. Zadaniem kierownika urzędu stanu cywilnego jest sumienne sprawdzenie, czy osoba stawiająca się przed nim jest tą, za którą się podaje. Do policji zgłaszają się coraz częściej osoby, którym „skradziono” tożsamość jako osoby poszkodowane. Osoby posiadające podwójne obywatelstwo, dla których prowadzi się księgi stanu cywilnego w kraju pobytu, mogą występować w innym kraju np. pod innym nazwiskiem. Stąd też konieczność coraz szerszej współpracy policji z urzędami stanu cywilnego oraz współpracy na poziomie międzynarodowym. Aby przeciwdziałać zjawiskom przestępczym w Holandii w przyszłym roku będą wystawiane dokumenty tożsamości zaopatrzone w znaki wodne.

Na zjawisko przestępczości w zakresie rejestracji stanu cywilnego niewątpliwym wpływ ma anonimowość, na którą wpływa wzrastająca mobilność obywateli związana z wolnym rynkiem dla przepływu osób. Na tym tle szczególną rolę pełni obowiązek meldunkowy. Anonimowość jako czynnik kryminogenny sprzyja fałszowaniu dokumentów w postaci przerabiania czy podrabiania. Wzrasta liczba kopiowanych dokumentów, a to utrudnia dokonanie prawidłowej identyfikacji osób. Istotnym problemem staje się kwestia, czy dokument, którym się osoba posługuje, jest właściwym dokumentem, ponadto czy dane zawarte w tym dokumencie są właściwe. Oceniając zagraniczne dokumenty należy zwrócić uwagę na

(...) trzeba kontynuować proces ujednoczenia przepisów dotyczących: obrotu z zakresu aktów stanu cywilnego, prawa rodzinnego czy obywatelstwa. Do tego potrzebna jest wiedza i aktywny udział wszystkich struktur na wszystkich poziomach, począwszy od międzynarodowych (...) aż na współpracy kierowników urzędów stanu cywilnego z poszczególnych państw skończywszy.

- 1) **cechy kwalifikujące**, tzn. czy mamy do czynienia z dokumentem urzędowym, który oceniamy pod względem
  - podmiotu wydającego; przy ocenie tego elementu potrzebna jest wiedza, jakie urzędy za granicą mogą sporządzać dany dokument w granicach właściwości miejscowej czy rzeczowej lub osoby wiarygodności publicznej w ramach swoich kompetencji (np. w Austrii są to notariusze). Z tym kryterium związana jest kwestia dokumentu zagranicznego (w Austrii za dokumenty zagraniczne uważa się dokumenty sporządzone przez inne aniżeli austriackie urzędy np. usc. a także dokumenty sporządzone przez placówkę dyplomatyczną podporządkowaną austriackiemu MSZ czy placówki dyplomatyczne państw obcych położone na terytorium Austrii)
  - treści mieszczącej się w granicach uprawnień podmiotu wystawiającego
  - formy (w Austrii dokument musi określać wystawiającego, termin sporządzenia dokumentu, zawierać podpis urzędnika i pieczęć)
- 2) **moc dowodową** - związana ona jest z treścią dokumentu (w Polsce zob. art. 244 - 257 kpc.)
- 3) **autentyczność dokumentu** - istnieje domniemanie autentyczności dokumentu, w postępowaniu administracyjnym, jakie toczy się przed kierownikiem usc., jest on zobowiązany do dążenia do prawdy materialnej, jeśli więc powźmie wątpliwości co do autentyczności dokumentu powinien uruchomić postępowanie wyjaśniające (w Austrii kierownik usc. może wnieść o wyjaśnienie sprawy, ciężar dowodu spoczywa na osobie zainteresowanej)
- 4) **zgodność z prawem**, tj. merytoryczną prawdziwość takiego dokumentu
- 5) **miejsce sporządzenia dokumentu**. W Austrii możemy wyróżnić trzy formy traktowania dokumentu zagranicznego przez urzędy stanu cywilnego w zależności od kraju

jego pochodzenia, tj. pochodzące z krajów, z którymi Austria podpisała umowy (prawie wszystkie kraje europejskie i wszystkie należące do UE), pochodzące z krajów, które przystąpiły do Konwencji Haskiej oraz z krajów, z którymi Austria nie podpisała umowy i nie przystąpiły do tej Konwencji.

Konwencja Haska o zniesieniu wymogu uwierzytelniania zagranicznych dokumentów publicznych dokonała pewnego przełomu w tej materii. Ponieważ była to pierwsza umowa odnosząca się do zniesienia legalizacji względem pełnego zakresu dokumentów publicznych wymienianych pomiędzy państwami, dlatego stanowi reżim w zasadzie łatwy do przyjęcia przez państwa w porównaniu z innymi regulacjami umownymi

tem poprawności i kompletności tłumaczenia. (W Niemczech wiele urzędów stanu cywilnego w praktyce dopuszcza dokumenty zagraniczne do obrotu prawnego, jeżeli są przetłumaczone przez tłumaczy przysięgłych dopuszczonych na podstawie prawa niemieckiego).

Kierownik urzędu stanu cywilnego mając przed sobą dokument zagraniczny musi oceniać go na podstawie prawa państwa sporządzającego.

Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego zajmuje się także problemem oszustw w dziedzinie stanu cywilnego. W 2001 roku w Atenach a w 2002 roku w Dubrowniku zajmowano się sprawami uchodźców

Osoby posiadające podwójne obywatelstwo, dla których prowadzi się księgi stanu cywilnego w kraju pobytu, mogą występować w innym kraju np. pod innym nazwiskiem. Stąd też konieczność coraz szerszej współpracy policji z urzędami stanu cywilnego oraz współpracy na poziomie międzynarodowym.

odnoszącymi się do zniesienia wymogu legalizacji dokumentów. Chodzi o mechanizmy likwidacyjne legalizacji konsularnej wynikające z Konwencji i wprowadzenie przez strony specyficznego poświadczenia dokumentu przez władze państwa wystawienia, powodujące wytworzenie swoistego zaufania do dokumentu w państwie użycia, podobnego do dokumentu zlegalizowanego. Obecnie konwencja ta stanowi główną podstawę uznawania dokumentów zagranicznych w relacjach pomiędzy stronami, których nie obowiązują reżimy bardziej liberalne. Jest to konwencja otwarta.

6) **tłumaczenie** - bardzo często zagraniczne dokumenty są niezrozumiałe dla pracowników. Tłumacz przysięgły jest gwaran-

z Kosowa, gdzie praktyczna likwidacja urzędów stanu cywilnego w b. Jugosławii stwarzała wielkie niebezpieczeństwo nadużyć<sup>5</sup>. W dalszym ciągu notuje się przypadki zawierania „fikcyjnych” małżeństw w celu nabycia obywatelstwa, szczególnie chodzi tu o takie kraje jak Szwajcaria i Francja, Hiszpania, Portugalia<sup>6</sup>. Jeżeli chodzi o przestępstwa przeciwko dokumentom można wskazać na kraje o wysokim stopniu ryzyka, w których nagminnie dochodzi do tego typu przestępstw. Ambasada niemiecka w Islamabadzie w Pakistanie podaje, że 90 % pakistańskich dokumentów w zakresie aktów stanu cywilnego jest sfałszowanych lub jest merytorycznie niepoprawnych. Kolejnymi krajami na tej niechlubnej mapie są

Kongo, Kamerun, Republika Południowej Afryki, Nigeria, Bangladesz, Indie, Tajlandia, Wietnam, Filipiny – tam fałszerstwa dokumentów przybrały wymiar endemiczny. W Indiach przejawia się bardzo

Prawidłowe określenie tożsamości osób ma podstawowe znaczenie. Przekłada się na różne sfery funkcjonowania danej osoby, ale także i państwa, np. ma ono istotne znaczenie w postępowaniu cywilnym,

biometrycznych, czyli to, co obecnie wymagają Stany Zjednoczone w stosunku do obcokrajowców. Istotną kwestią jest także harmonizacja w zakresie legalizacji dokumentów zagranicznych poprzez uproszczenie zapisów legalizujących i innych adnotacji. Pożądanym byłoby stworzenie elektronicznego banku danych zawierającego katalog wzorów aktów, pieczęci, wzorów podpisów, w którym można byłoby sprawdzić czy mamy do czynienia z autentycznym dokumentem. Dużą rolę w zwalczaniu przestępstw przeciwko dokumentom mają kierownicy usc. Polega ona na weryfikowaniu danych, szczególnie kontrola autentyczności treści

**Kierownik urzędu stanu cywilnego mając przed sobą dokument zagraniczny musi oceniać go na podstawie prawa państwa sporządzającego.**

często tożsamość nieżyjących osób, albo mamy do czynienia z fałszywymi dokumentami opatrzonymi adnotacjami legalizującymi, które są fałszywe albo zostały świadomie niepoprawnie sporządzone przez urzędników. Wśród krajów europejskich do powyższej listy można dopisać Ukrainę. Ze względu na wysokie niebezpieczeństwo fałszerstw ambasada niemiecka w Kijowie legalizuje dokumenty; tylko wtedy są one wstępnie legalizowane przez ukraińskie Ministerstwo Sprawiedliwości lub ukraińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Mimo że fałszowanie aktów stanu cywilnego jest faktem, to jednak nieliczne kraje prowadzą statystykę w tym względzie. Takie dane są rejestrowane w Szwajcarii i Holandii, Niemczech, Hiszpanii, Francji, Grecji, Portugalii i Turcji. Analizując dane pochodzące z tych krajów można wyróżnić dwa typy fałszerstw

- a) fałszowanie oświadczeń osób, które są zainteresowane
- b) przedstawianie fałszywych aktów zagranicznych; najczęściej są to akty urodzenia dziecka i akty małżeństwa.

Przyczyny, dla których dokonuje się tych przestępstw, są najrozmaitsze - mają one odniesienie na grunt prawa rodzinnego, osobowego, spadkowego, socjalnego, administracyjnego itp. Nie sposób w tym miejscu omawiać, jaki cel miały osoby dokonujące różnego typu fałszerstw.

karnym i administracyjnym. Określenie tożsamości np. przed sądem holenderskim nie jest obowiązkiem. W Holandii miały jednak miejsce

**Prawidłowe określenie tożsamości osób ma podstawowe znaczenie. Przekłada się na różne sfery funkcjonowania danej osoby, ale także i państwa, np. ma ono istotne znaczenie w postępowaniu cywilnym, karnym i administracyjnym.**

przypadki, że w postępowaniu karnym nie ustalono tożsamości przestępcy i do końca nie wiadomo było, kim był przestępca, czy dana osoba popełniła już wcześniej jakiś czyn karalny. Nie tworzy się wtedy historii przestępstwa. Powiązanie informacji z odciskiem dłoni byłoby jakimś rozwiązaniem.

W obrocie prawnym spotykamy się z coraz większą liczbą fałszywych dokumentów. Spotykamy się też z różnymi sposobami radzenia sobie z tym zjawiskiem. Stany Zjednoczone Ameryki wymagają danych biometrycznych w paszporcie osób przybywających do tego kraju, obecnie jest to odcisk palca. Zgłaszane są propozycje, aby osoby bez jasno określonej tożsamości przyjeżdżające do Unii Europejskiej otrzymywały tożsamość Unii z uwzględnieniem danych

aktu, a w razie wątpliwości w tym zakresie - wszczęciu postępowania wyjaśniającego czy w ostateczności nie uznaniu takiego dokumentu.

**Piotr Kasprzyk**

Przypisy

- <sup>1</sup> Dziennik Urzędowy nr C 191 29/07/1992 s. 0001 - 0110
- <sup>2</sup> Dziennik Urzędowy nr C 340 10/11/1997 s. 0001 - 0144
- <sup>3</sup> Dziennik Urzędowy nr C 080 10/03/2001 s. 0001 - 0087
- <sup>4</sup> Zob. E. Wojnicka, *Międzynarodowa Komisja Stanu Cywilnego. Historia, osiągnięcia oraz znaczenie jej konwencji dla prawa polskiego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1998, z. 2, s. 269-286; Małgorzata Pyziak-Szafnicka, *Udział Polski w pracach Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogięgły, W. Popiołka, M. Szpunara, Zakamycze 2005 s. 1227- 1289
- <sup>5</sup> Małgorzata Pyziak-Szafnicka, *Udział Polski w pracach Międzynarodowej...* s. 1287
- <sup>6</sup> Tamże

# FAŁSZYWKI Z PRZETARGU

■ Władysław Penar

Ustawodawca, wprowadzając obowiązek wydawania odpisów skróconych i zupełnych oraz niektórych zaświadczeń na drukach zawierających znak wodny z wizerunkiem orła z koroną na głowie, dążył do podniesienia bezpieczeństwa dokumentów stanu cywilnego. Nie wyeliminowało to jednak problemu z określeniem autentyczności papieru, na którym dokumenty powyższe są drukowane.

W połowie bieżącego roku w dwóch dużych polskich urzędach stanu cywilnego, w wyniku przetargu, zakupiono papier opatrzony imitacją znaku wodnego w postaci parafinowego odcisku. Próbkę tego papieru zostały poddane ekspertyzie w laboratorium Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, gdzie jednoznacznie stwierdzono, że jest to falsyfikat. Rysunek orła był niewyraźny i jednotonowy. Papier, na którym została spreparowana imitacja znaku wodnego nie był papierem wartościowym, lecz zwykłym papierem offsetowym nasączonym wybielaczem optycznym. Kolory farb drukarskich użytych do zadrukowania tła były niezgodne z kolorami wzorów opublikowanych w rozporządzeniu Ministra SWiA (Dz. U. Nr 136 z 1998 r. poz.884). Wynik ekspertyzy udostępniono urzędowi - skoncentrowano się na ocenie jakości użytego papieru oraz wykazaniu, że zamieszczony na papierze rysunek orła stanowi jedynie imitację znaku wodnego. Nie oceniano poprawności doboru koloru farb drukarskich i zgodności treści druków z wymogami prawa (Rozporządzenie Ministra SWiA z dnia 26.10.1998 r. wraz z załącznikami - Dz. U. Nr 136 z 1998 r. poz.884).

Urzędy wycofały druki z obiegu, żądając od dostawcy odbioru wadliwego towaru i zwrotu należności. Sprawa prawdopodobnie znajdzie finał w sądzie.

## Parametry techniczne, jakie powinien spełniać papier ze znakiem wodnym

W ocenie specjalistów PWPW papier wartościowy za znakiem wodnym

przeznaczony na druki dla usc. powinien charakteryzować się następującymi parametrami jakości:

### 1. dla papieru na odpisy skrócone

- Papier A2 użytek A5
- Rodzaj: papier z umiejscowionym znakiem wodnym „Godło Państwa”
- Gramatura: 80 g/m<sup>2</sup>
- Format: długość 610 mm x szerokość 430 mm
- Skład włóknisty: celulozowy
- Kolor: biały
- Wilgotność: 5% (+/- 0,5%)
- Znak wodny umiejscowiony na A5 – 8 użytków na A2
- Papier nie posiada wybielacza optycznego

### 2. dla papieru na zaświadczenia

- Papier A1 użytek A4
- Rodzaj: papier z umiejscowionym znakiem wodnym „Godło Państwa”
- Gramatura: 80 g/m<sup>2</sup>
- Format: długość 610 mm x szerokość 860 mm
- Skład włóknisty: celulozowy
- Kolor: biały
- Znak wodny umiejscowiony na A4 – 8 użytków na A1
- Papier nie posiada wybielacza optycznego.

W obu przypadkach zabezpieczeniem autentyczności papieru jest znak wodny umiejscowiony, wielotonowy – Godło Państwa.

Definicję znaku wodnego oraz jego imitacji określa Polska Norma „Papier, tektura, masa włóknista i określenia związane. Terminologia”, numer normy: PN-92 P-50000 (idt ISO 4046:1978), Dz. Norm i Miar nr 8/1992, poz. 18:

**Znak wodny** – celowo wytworzony rysunek lub wzór w papierze, widoczny przy kontrastowym tle, otrzymany w wyniku lokalnego przemieszczenia włókien:

- na sicie czerpalnym lub okrągłym, za pomocą wypukłego lub wklęsłego wzoru albo

- na sicie maszyny płaskositowej, za pomocą wypukłego lub wklęsłego wzoru na powierzchni egutera, obracającego się w zetknięciu z mokrą masą papierniczą.

**Imitacja znaku wodnego** – deseń podobny z wyglądu do znaku wodnego, nadany gotowemu papierowi sposobami mechanicznymi albo przez nałożenie odpowiednich materiałów.

## Jak ustrzec się przed nieświadomym łamaniem obowiązujących przepisów dotyczących druków dla usc.?

Jak w praktyce pracownik usc. może rozpoznać, czy na papierze jest autentyczny znak wodny czy też jego imitacja? - z tym pytaniem zwróciliśmy się do specjalistów z PWPW.

Na etapie wstępnym należy zwrócić uwagę na rysunek, jaki przedstawia znak wodny i porównać go z zamieszczonym w artykule. Rysunek otrzymaliśmy z PWPW i przedstawia on wielotonowy kontur godła państwowego. Rysunek jest dokładnie widoczny po ustawieniu papieru „pod światło”. Istotny jest **rozmiar, kształt i położenie znaku. Wyczuwalny jest również kontur znaku pod opuszkami palców** – znak wodny z racji sposobu jego produkcji deformuje strukturę arkusza papieru dając wyczuwalne wypukłości.

Opisane powyżej czynności stanowią wstępny ogląd papieru i nie dają pewności rozróżnienia znaku wodnego od imitacji.

Do oceny można wykorzystać też inną cechę charakteryzującą papier wartościowy, na którym umieszczany jest znak wodny, mianowicie brak w papierze wartościowym wybielacza optycznego, który posiadają popularne papiery offsetowe np. papier do kserografu lub drukarek laserowych. Można do tego celu użyć lampy UV – popularnego testera autentyczności banknotów stosowanego przez kasjerów.

**W promieniach ultrafioletowych powierzchnia papieru wartościowego oraz**

znak wodny nie emitują charakterystycznej poświaty, czyli nie odbijają promieni UV, w przeciwieństwie do papieru z wybielaczem optycznym i imitacją znaku wodnego. W przypadku imitacji - kontury rysunku również odbijają promienie ultrafioletowe. Podsumowując – papier wartościowy z autentycznym znakiem wodnym nie „świeci” w promieniach testera UV.

Do bieżącego numeru dołączamy wzór odpisu spełniającego wszystkie wymagania normy i ustawy. Jest on wydrukowany na papierze wartościowym niezawierającym wybielacza optycznego, o autentycznym znaku wodnym oraz zgodnej z ustawą kolorystyką tła.

W przypadku konieczności rozstrzygnięcia sporu o autentyczność papieru ze znakiem wodnym można oddać papier do ekspertyzy, którą wykonują Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych oraz Centralne Laborato-



rium Kryminalistyki. Obie instytucje mają swoje siedziby w Warszawie.

#### **Certyfikat**

Opisane powyżej metody postępowania następują post factum – sprawdzają autentyczność już posiadanego papieru. Producent papieru ze znakiem

wodnym opracowuje wzór certyfikatu autentyczności papieru lub jego pochodzenia, dającego gwarancję spełnienia wszystkich wymogów polskiej normy w zakresie autentyczności znaku wodnego. Certyfikat taki wydawany będzie do każdej zakupionej partii papieru.

Urzędy będą mogły wymagać przedstawienia takiego certyfikatu już w momencie postępowania przetargowego, zamówienia lub zakupu. Wprowadzenie certyfikatu planowane jest w przyszłym roku.

Należy zdawać sobie sprawę, że wprowadzenie w obieg niezgodnego z przepisami ustawy i normami papieru dla odpisów i zaświadczeń wydawanych przez usc. skutkować może zgłoszeniem do prokuratury faktu popełnienia przestępstwa przez urzędnika.

**Władysław Penar**  
**dyr. PTH „TECHNIKA”**





Od redakcji:

Coraz częściej jesteśmy proszeni przez nowych kierowników urzędów stanu cywilnego o przedstawienie scenariuszy zawarcia związku małżeńskiego. Postaramy się zrealizować to „zamówienie”; ograniczymy się jednak do podania propozycji samych przemówień, bez prezentowania całych scenariuszy – te bardzo dokładnie zostały podane w pierwszych numerach naszego biuletynu (nr 4 z 1996r. i nr 5 z 1997 r.).



■ Mirosław Kańtor

## MOWA ŚLUBNA

w wersji dla nowożeńców do 35 lat



Dzień dobry.

W Sali Zawierania Małżeństw USC w K. serdecznie witam dzisiejszych nowożeńców: Panią J. i Pana M. Witam świadków młodej pary, rodzinę i wszystkich przybyłych gości.

Szanowni Państwo,

każdy z nas dokonuje codziennie wielu wyborów. Bywają wybory istotne i bardzo ważne, a wśród nich takie, które kształtują naszą przyszłość. Najczęściej dotyczą one edukacji, zdrowia, pracy, poziomu życia, przekonań, rodziny i przyjaciół. Pierwsze życiowe decyzje podejmują za dziecko rodzice, ale z czasem pociechy nabierają coraz większej samodzielności. Mądrzy opiekunowie wychowują w duchu przysłowia: „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”. Bo im więcej odpowiedzialności – tym więcej dojrzałości.

Jednak decyzja o wyborze współmałżonka nie jest indywidualna. Jest wspólna. Dwie indywidualności spotykają się i decydują na bycie razem nie po to, by z siebie po jakimś czasie zrezygnować, ale by się ciągle nawzajem dojrzałe ubogacać. Stać się częścią czegoś ważniejszego niż oni sami. Tej całości na imię małżeństwo.

Pani J. i Panie M.

Stajecie dziś na progu najważniejszej decyzji w swoim życiu. Za chwilę w postawie stojącej, z wyciągniętą ku sobie dłonią, podkreślającą szczerą wypowiedzi, przyrzekniecie sobie uroczystość, że uczynicie wszystko, aby wasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe. To wyjątkowy zaszczyt móc powiedzieć do jedynej osoby na tym świecie: mój mężu, moja żono; dlatego zmia-

nie stanu cywilnego towarzyszy uroczysty i podniosły charakter. Przypomnę, że w sensie prawnym Państwa decyzja reguluje kwestie majątkowe, decyduje o wyborze małżeńskiego nazwiska i tworzy ład prawny waszemu dziecku. Jednocześnie słowa tutaj wypowiedane zobowiązują obie strony do wierności, pomocy, szacunku, równej troski o materialny i duchowy kształt wspólnego życia.

Małżonkowie w życie społeczne wnoszą optymizm, przedsiębiorczość, a założywszy rodzinę, współdecydują o przyszłości swojego kraju. Dlatego małżeństwo i rodzina znajdują się pod szczególną ochroną prawa.

Drodzy Narzeczeni, Szanowni Państwo.

W każdym małżeństwie trzeba rozwijać w sobie przekonanie, że jest się z właściwą osobą i robić wszystko, by samemu też być osobą właściwą. Osobą, która wnosi w ten związek swoją pracowitość, oddanie i zaufanie. Każdego dnia - całego siebie. Także swe niepokoje i słabości. Bo w małżeństwie, jak w życiu - nie może być stale dobrze. Ma być autentycznie: raz dobrze, raz niedobrze. Jak jest tylko dobrze, to jest niedobrze.

Trzeba nauczyć się wybaczać. Nie wolno obciążać dzisiejszego dnia wczorajszymi pretensjami. Trzeba kryzysy obracać w pożytek, poprzez wysiłek wysłuchania współmałżonka, szczerą rozmowę. Bo udane małżeństwo - to rozmowa, która nigdy nie ma końca.

Niektórzy ironizują, że nieważne, z kim się weźmie ślub; nazajutrz i tak się okaże, że to ktoś zupełnie inny. Rzeczywiście, małżeństwo to coś więcej niż wzajemna miłość. To wybór nowego stylu życia: jedność - w miejsce wolności, zgoda - w miejsce wygody. To także odpowiedzialność za rozwój człowieczeństwa i uczuć, tak by kochać się bardziej niż wczoraj, a troszeczkę mniej niż jutro. Miłość wymaga, by zmieniać się dla siebie nawzajem. Nie sztuką pokochać, sztuką wytrwać. Nie sztuką się pobrać - sztuką się dobrać i zgrać. Traktować małżeństwo nie jak jednorazową, tymczasową zmianę stanu cywilnego, ale jak dar, który ofiarują sobie mąż i żona, szczęśliwi, że mogą sobie zaufać, że mogą się wspierać, uzupełniać. Każdego dnia na nowo podejmując decyzję, że chcą być ze sobą - na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli. O tym, że jest to możliwe, przekonują nas pary, które na tej sali obchodzą swój złoty jubileusz. Czy jesteście gotowi pójść ich drogą i przyjąć na siebie prawa i obowiązki małżeńskie?

Skoro tak, proszę wszystkich Państwa o powstanie z miejsc.

*(Teraz nastąpi przyjmowanie oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński.)*

Opracował  
Miroslaw Kańtor  
zastępca kier. USC w Katowicach

*Propozycję mowy końcowej – gratulacji przedstawię w następnym numerze biuletynu.*

**XIV TEMAT****JAKA PRAWDA  
TKWI W KŁAMSTWIE**

■ Adam Krawczyk

Czytając prasę, słuchając radia, czy oglądając program telewizyjny odnosimy często wrażenie, że czasy, w których większość ludzi szanowała raz dane słowo, dawno minęły. We współczesnym świecie nie można już po prostu ufać słowom wielu ludzi. Rośnący cynizm jest być może - między innymi - najgorszą konsekwencją kłamstwa, tak powszechnego w naszym społeczeństwie, przenikającego zarówno do rodziny jak i do szkoły, do kół biznesu i do polityki, do mediów, a nawet do Ministerstwa Sprawiedliwości. Nieprawdziwe curriculum vitae, fałszywe dyplomy i inne dokumenty trafiają się coraz częściej. Czy nie odniosłeś kiedyś, drogi czytelniku, wrażenia, że ktoś cię oszukiwał bez najmniejszego powodu? Chciałbyś zapewne wiedzieć, czy możesz ufać temu co mówią inni lub mieć pewność, że ten, kto ci mówi np. „kocham cię” naprawdę cię kocha. Z jednej strony każdy z nas, będąc w związku z drugim człowiekiem, stara się stworzyć pozytywny obraz samego siebie, „zdobyć punkty”, i uważa, że drobne kłamstwo jest tu dozwolone. Z drugiej strony wszechobecność kłamstwa instynktownie wyczula wszystkie nasze zmysły podczas zwykłej rozmowy z kimś, kto chce wejść do naszego życia. Uważamy bowiem, że decyzja o rozpoczęciu i kontynuacji znajomości powinna opierać się na prawdzie, która ujawnia się w naszej komunikacji werbalnej i niewerbalnej między nami a nowo poznaną osobą: przyszłym towarzyszem życia, pracownikiem, pracodawcą czy też np. opiekunką

do dzieci. Wprawdzie wszyscy po trosze kłamiemy - statystyki mówią, że przeciętny dorosły człowiek kłamie dwa razy na dzień, jednak aby „zyskać” miano kłamcy trzeba kłamać bardzo często, we wszelkich okolicznościach i sytuacjach. Trzeba tu więc wyraźnie zaznaczyć, że ktoś, kto pretenduje do bycia nieskazitelnie uczciwym i oświadcza, że nigdy nie kłamie, ten po trosze ignoruje kłamcę, który w nim tkwi.

Rozważanie nasze jednak nie będzie traktować o patologicznych kłamcach, takich, którzy kłamią bez powodu, wyłącznie dla przyjemności; nie będzie również rościć sobie prawa do obnażania osobowości kłamców czy wreszcie nie będzie oceniać kłamstwa w kategoriach moralnych. Jego celem będzie pomoc w poznaniu naszych predyspozycji do oszukiwania i próbować nauczyć, jak rozpoznać w naszym otoczeniu osoby, które kłamią. To zaś pozwoli nie tylko bronić siebie przed tymi, którzy oszukują, ale przede wszystkim przyjść z pomocą tym, którzy nie mają odwagi wyznać prawdy. Sprawi, by nabrali zaufania i pozwolili sobie na powiedzenie tego, co naprawdę czują. W konsekwencji nastąpi odświeżenie i pogłębienie kontaktów z innymi, a co więcej - będą się one opierały na szczerości i autentyczności, a o to przecież chodzi.

Kłamstwo rodzi niespójność na płaszczyźnie komunikacji. Kiedy się komunikujemy robimy to za pomocą czterech elementów: słów, tonu głosu, wyrazu twarzy i wyglądu całego ciała. Słowa muszą być zgodne z językiem pozawer-

balnym. Wykrycie kłamstwa polega na zidentyfikowaniu niespójności między tymi poszczególnymi kodami komunikacji. Najlepszymi kłamcami są ci, którzy wierzą w swoje kłamstwa. Ich ciało bowiem pozostaje w harmonii ze słowami, i tylko analizując logikę ich wypowiedzi i weryfikując intencje, możemy ich zdemaskować.

Najpierw zajmiemy się jednak dwoma szczególnymi kategoriami kłamstw: kłamstwem dla obrony i kłamstwem dowartościowującym, a dopiero później przyjrzymy się sztuce wykrywania kłamstw oraz jej zasadom i metodom.

**1) Kłamstwo dla obrony**

Czy przypominasz sobie czytelniku jak kiedyś zapewniałeś, że zdecydowanie niesmaczne jedzenie podane przez znajomych jest wyśmienite albo, że dziwaczna sukienka przyjaciółki jest prześliczna?

Kłamiemy czasem, by uchodzić za szlachetnych i uprzejmych, gdyż jesteśmy przeświadczeni, że prawda czasem rani, że bywa okrutna, i że są kłamstwa niewinne, będące nawet dowodem naszej znajomości *savoir-vivre'u*. Stąd kłamstwo tego typu jest ogólnie akceptowanym rodzajem kłamstwa, a zdolność kłamania z takich pobudek bywa nawet w społeczeństwie ceniona. Kłamstwa przez zatajenie i niepowiedzenie całej prawdy oraz pobożne kłamstewka zdają się pełnić w życiu funkcję kojącą, a nawet zapobiegającą konfliktom. Taka forma kłamstwa służy ochronie interesów naszych i naszych najbliższych. Najbardziej honorowa-

nym rodzajem kłamstwa jest ten, który pozwala chronić czyjeś życie. Podczas drugiej wojny światowej gestapo wysłuchiwało wielu takich kłamstw od ludzi ukrywających Ży-

Wspominając o dzieciach trzeba podkreślić, że one są najlepszym przykładem kłamania w celu uniknięcia kary. Wprawdzie z kłamstwa w celu uniknięcia kary korzysta i

niż ci, którzy regularnie surowo je karzą. Ale przejdźmy dalej.

Troska o własny dobry wizerunek tłumaczy wiele kłamstw. Ktoś, kto chce uchodzić np. za osobę hojną, może zafalszować informację o wysokości ofiarowanego datku. Ktoś inny uważający się za wykształconego, może nałgać o swej wiedzy lub udawać, że czytał danego autora, choć ani jednej jego książki na oczy nie widział. Rzadziej kłamiemy, kiedy dajemy sobie prawo do popełnienia błędu, nie obawiając się, że wyjdziemy na głupców.

Często kłamiemy również dla obrony dobrego imienia innych, by oszczędzić im „utratę twarzy”, czy ochronić ich wrażliwość. Kłamstwo mające na celu ochronę czyjejs wrażliwości, zręcznie używane, pozwala na polepszenie stosunków towarzyskich, zwłaszcza kiedy kłamiemy przez niemówienie wszystkiego uważając, że ukrywanie pewnych odczuć ma przecież inny format niż kłamstwo. Ci, którzy kłamią, by nie urazić cudzych uczuć mówią, że są to „kłamstwa z życzliwości”. Dlatego osoby bardzo szczerze i bezpo-

## WSZYSCY PO TROSZE KŁAMIEMY – STATYSTYKI MÓWIĄ, ŻE PRZECIĘTNY DOROSŁY CZŁOWIEK KŁAMIE DWA RAZY NA DZIEŃ, JEDNAK ABY „ZYSKAĆ” MIANO KŁAMCY TRZEBA KŁAMAĆ BARDZO CZĘSTO, WE WSZELKICH OKOLICZNOŚCIACH I SYTUACJACH.

dów. W tym miejscu zresztą można by postawić filozoficzne pytanie – co jest gorsze: kłamstwo dla ocalenia czyjegoś życia czy wyznanie prawdy i współodpowiedzialność za to życie? Inne rodzaje kłamstw powodowane są pobudkami mniej szlachetnymi niż ochrona życia, np. obrona własnych interesów, by więcej zarobić, by znaleźć pracę, zdobyć uznanie czy poparcie polityczne. Kłamiemy, by nie utracić tego co już mamy: kontaktów, dóbr, pieniędzy, przywilejów, zdrowia. Badania nadto wykazują, że częściej okłamujemy obcych niż osoby nam bliskie czy takie, które uznają nasze wartości i naszą kulturę. Kłamiemy też częściej, kiedy nadarza się okazja skłamania, a ryzyko przyłapania na kłamstwie nie jest wysokie.

Bywa tacy, które nie kłamią w obronie własnych interesów, ale nie zawahają się tego uczynić dla swoich bliskich – by nie zaszkodzić im np. w szkole, w pracy czy w sprawach majątkowych. Kłamią by zrobić komuś przyjemność, by być kochanym i by nie dopuścić do odrzucenia. Tak np. wiele sekretarek kłamie w obronie swych szefów, wiele służących w obronie swych chlebodawców czy wiele matek, wiedzionych instynktem opiekuńczym, w obronie interesów swego potomstwa.

wielu dorosłych, ale nie jest to główny powód dla którego kłamią. Uniknięcie kary jest natomiast głównym motywem, który skłania do kłamania dzieci. Dziecko kłamie, gdyż nie chce, by uznano je za niegrzeczne lub złośliwe, kłamie by nie przestano go kochać. Kłamiemy ponieważ potrzebuje akceptacji tych, których kocha. Tu należy wspomnieć, że we wpajaniu dziecku uczciwości najważniejsza jest rola rodziców. Ich uczciwość czy nieuczciwość jest konkretnym przykładem i drogowskazem dla dzieci. Rodzice powinni jednak odróżniać kłamstwo okazjonalne od kłamstwa powtarzającego się często i nie karać w jednakowy sposób w obydwu wypadkach. Jeśli nie zmniejszają kary dla dziecka, które przyznaje się do występku, to zrozumiały, że nie przestanie ono kłamać. Rodzice, którzy tłumaczą dzieciom, że kłamstwo niszczy zaufanie między ludźmi, odnoszą większy sukces



średnie mogą czasem być kłopotliwe i budzić kontrowersje w otoczeniu – bo prawda, kiedy jest gorzka lub kiedy podważa przyjęte zasady, bywa niejednokrotnie szokująca. Często kłamstwo polegające na pominięciu całej prawdy, lub zręcznie formułowane aluzje, pozwalają

uniknąć powiedzenia prawdy, która mogłaby spowodować utratę twarzy i dobrego imienia. Korzystamy więc często z całego arsenału łgarstw, nie zważając na konsekwencje takie jak: poczucie winy, niespójność między językiem werbalnym i pozawerbalnym, ryzyko, że zostaniemy przyła-

tykułów. Wielu specjalistów twierdzi, że sam ciężar kłamstwa jest dla nas karą. Utrzymują oni, że przyznanie się do niewierności przynosi jedynie ulgę naszemu sumieniu i jest czystym egoizmem. Tłumaczą, że taki rodzaj wyznania niszczy zaufanie i naraża związek na niebezpieczeństwo rozpadu.



pani. Uważamy, że rodzaj kłamstwa polegający na pominięciu całej prawdy, pozwala ochronić cudzą wrażliwość, nie obciążając nas winą za kłamstwo. Czasami jednak możemy kłamać z całą świadomością, by bronić wiarę w jakieś wartości np. wierność, czy też by nie ranić uczuć partnera intymnego związku lub wrażliwości kogoś, kto wąpi w swą atrakcyjność. A to problem poważny, którego wagę praktycznie trudno przecenić. To zagadnienie w praktyce kryje jednak w sobie dwa wątki związane z kłamstwem w związku: wątek wierności i wątek satysfakcji seksualnej.

Ostatnimi czasy Amerykanie mają ponoć obsesję na punkcie niewierności – mówi się o tym wiele we wszystkich środkach masowego przekazu. Obsesja obsesją, ale problem to ogólnoświatowy i ogólnoludzki, o skutkach wielopłaszczyznowych: dla związku dwojga ludzi, dla dzieci i dla zdrowia - przede wszystkim psychicznego - każdej z osób. Kiedy jesteśmy niewierni, kłamiemy beztrósko, a kłamstwo w tej materii zalecane jest nawet w większości mówiących na ten temat książek i ar-

Ale w rzeczywistości zależy to od związku. Nie ma tu reguły. Czy gdyby partner nie był wierny, wolelibyśmy się o tym dowiedzieć czy też nie? Jeśli tak, to zastanówmy się, czy on byłby gotów usłyszeć wyznanie, że został zdradzony. Czy w takiej

sytuacji moglibyśmy wziąć na siebie konsekwencje naszych wyznań? Co byśmy jednak zrobili, gdyby partner, wąpiąc w naszą wierność, zaczął nas wypytywać? Nie wyjawienie zdrady to jedno, kłamstwo to drugie... Oto problem, którego - zgodnie z założeniami podanymi na początku - nie oceniam

w tej materii również w kwestii satysfakcji seksualnej. Łóżko pełne jest kłamstw, mających na celu ochronę męskiej dumy, a presja na kobiety by osiągały orgazm jest tak ogromna, że wiele z nich nagminnie kłamie udając go. Ale utrzymywanie, że doznaliśmy rozkoszy, jest kłamstwem, które przeszkadza w osiągnięciu prawdziwej bliskości w związku. W efekcie łatwiej bywa udawać niż powiedzieć prawdę o swoich potrzebach i upodobaniach. Ale kiedy zachowujemy się w ten sposób, akumulujemy frustracje i okłamujemy nie tylko naszego współpartnera, ale również samych siebie. Co więcej: pozbawiamy się szansy przeżycia prawdziwej rozkoszy. Ważna jest tu bowiem uczciwość emocjonalna, mająca upewnić partnera, że wie jak zaspokoić bliską osobę. Osobiście uważam, że jeśli będziemy umieli delektować się każdą chwilą przebywania z partnerem, nie dążąc do orgazmu za wszelką cenę, nasza bliskość okaże się prawdziwie satysfakcjonująca.

## 2) Kłamstwo dowartościowujące

Każdy z nas ma pośród najbliższych przynajmniej jedną taką osobę, której opowieści o własnych wyczynach należy traktować z dystansem. Osoby takie na ogół nie są mile widziane

WIELE SEKRETAREK KŁAMIE W OBRONIE SWYCH SZEFOW, WIELE SŁUŻĄCYCH W OBRONIE SWYCH CHLEBODAWCÓW, WIELE MATEK, WIEDZIONYCH INSTYNKTEM OPIEKUŃCZYM, W OBRONIE INTERESÓW SWEGO POTOMSTWA.

moralnie. Zostawiam to do oceny czytelnikowi. Trzeba jedynie pamiętać, że ciało nie kłamie i że kłamstwo można wykryć. Istnieje więc ryzyko wyjścia prawdy na jaw i zranienie drugiej osoby jeszcze boleśniej. Zresztą niezależnie od tego czy jesteśmy wierni, czy też nie, zdarza nam się kłamać

w towarzystwie, ponieważ łamią dwa stare zakazy: zakaz okłamywania i zakaz przechwalania się. Osoby takie uciekają się do kłamstwa, aby poczuć się lepszymi od innych i wykazać, że są mądrzejsze niż w rzeczywistości.

Są cztery powody będące podstawą tego typu kłamstwa:

- a) chęć wywarcia wrażenia na innych,
- b) przyciąganie uwagi przez budzenie współczucia i litości,
- c) uwodzenie,
- d) wywyższanie się.

**Pragnienie wywarcia wrażenia na innych** jest pożywką dla kłamstwa dowartościowującego, ponieważ kłamca dodaje coś, zmyśla lub wyolbrzymia, żeby zwrócić na siebie uwagę i wzbudzić podziw. Taki rodzaj kłamstwa bywa głównie domeną mężczyzn. Kobiety bowiem częściej uciekają się do kłamstwa dla obrony. Kłamstwo dowartościowujące pozwala kłamcy wymyślać sytuacje, czyniące z niego bohatera, którego życie jest godne zachwytu. Dzięki wyjątkowym przeżyciom, wzbudzającym zazdrość i podziw, taki zwyczajny człowiek staje się kimś nadzwyczajnym. To też przede wszystkim uzasadnia fakt, dlaczego spotykamy tyle kłamstwa w historii, polityce i w środkach masowego przekazu.

Ci, którzy kłamią by wywrzeć wrażenie, tłumaczą sobie, że lepiej wzbudzać zazdrość niż litość. **Niektórzy kłamcy jednak starają się budzić właśnie litość lub współczucie**, by stać się punktem zainteresowania. Jest to pewien sposób wzbudzania sympatii i okazja do ponarzekania. Ten rodzaj kłamcy ma w sobie coś z gawędziarza, który wymyśla historie po to, aby zainteresować słuchaczy. Zaczyna się zazwyczaj od deformacji prawdy, ubarwienia jej, aby ją uczynić ciekawszą. Wtedy w ich ustach zwykły katar staje się bronchitem, cysta – nowotworem, a zwichnięcie poważnym złamaniem. Celem zaś jest wzbudzenie sympatii, chęć poskarżenia się i, jeśli to możliwe, poczucie, że jest się kochanym przez tych, którzy się nad nami litują.

**Kłamstwo dowartościowujące może być również sposobem na przyciągnięcie uwagi** osoby, która nam się podoba. Niektórzy nawet uważają, że **uwodzenie** usprawiedliwia odwoływanie się do wszelkich środków. Stąd wątpliwej natury

komplementy, obłuda i łgarstwa są częstymi elementami tej gry, nie wspominając już o uciekaniu się do rozmaitych zabiegów mających na celu polepszenia swego wyglądu (przeszczep i farbowanie włosów,

innego, ale nie pozwoliło mu na to dobre wychowanie. Wszedł więc z nią na drinka i podjął rozmowę na temat jej osiągnięć sportowych. Na pytanie jednak ile jeździła na rowerze w minionym roku, odpowie-

**KŁAMSTWO DOWARTOŚCIOWUJĄCE MOŻE BYĆ SPOSOBEM NA PRZYCIĄGNIĘCIE UWAGI OSOBY, KTÓRA NAM SIĘ PODOBA. NIEKTÓRZY NAWET UWAŻAJĄ, ŻE UWODZENIE USPRAWIEDLIWIA ODWOŁYWANIE SIĘ DO WSZELKICH ŚRODKÓW. STĄD WĄTPLIWEJ NATURY KOMPLEMENTY, OBŁUDA I ŁGARSTWA SĄ CZĘSTYMI ELEMENTAMI TEJ GRY.**

peruki, sztuczna biżuteria, sztuczny biust, wyszukane perfumy, korektory itp.). Człowiek bowiem na podobieństwo pawia posługuje się wszelkimi sposobami aby osiągnąć cel, w tym także i kłamstwem. Oto przykład, jeden z wielu, związany z wszechobecnym dziś internetem. Pewien 43-letni doradca marketingowy szukał życiowej partnerki. Dał ogłoszenie do internetu: „43-letni mężczyzna wysportowany, po studiach, bez nałogów, pragnie poznać kobietę jeżdżącą na rowerze i uprawiającą narciarstwo alpejskie.” Po niedługim czasie przejrzał oferty. Jego uwagę zwróciła fotografia byłej tancerki. Kobieta była szczupłą, miała gładką cerę i długie krucze włosy. Utrzymywała, że jeździ na nartach i na rowerze. Umówił się więc z nią na spotkanie u wejścia do kawiarni. Kiedy czekał, o oznaczonej godzinie zauważył wchodzącą do kawiarni niską otyłą kobietę o ziemistej cerze. Przekonywał sam siebie, że to z pewnością nie ONA, ale instynkt kazał mu zawołać ją po imieniu. I kobieta odwróciła się... To była ONA. Niewiele brakowało, a powiedziała, że wzięła ją za kogoś

działa szczerze, że nie jeździła od kilku lat. Podobnie było z nartami. Zorientował się, że dał się złapać jak ryba na przynętę. Ona bowiem nie tylko okłamała go co do uprawiania sportów, ale oszukała go również co do swego wyglądu, umieszczając w internecie zdjęcie sprzed piętnastu lat. Ponieważ przeholowała w kłamstwach, osiągnęła skutek odwrotny niż zamierzała – odrzucenie.

Niektórzy ludzie wreszcie **poniżają innych, by sami mogli poczuć się kimś lepszym**. To rodzaj kłamstwa dowartościowującego, które służy podkreśleniu własnej wartości przez oczernienie innych. Istotą kłamstwa, które zniesławia innych po to, by kłamca mógł wysunąć się do przodu, są korzyści płynące z władzy. Kłamca chce dominować i w tym celu posługuje się nieprawdą. Typowych przykładów tego typu kłamstw dostarczają rozbite rodziny, w których byli partnerzy nie pozostają ze sobą w dobrych stosunkach.

O sztuce wykrywania kłamstw napiszę w następnym numerze.

**Adam Krawczyk**



# BIAŁYSTOK

Białystok jest stolicą województwa podlaskiego, głównym ośrodkiem naukowym i kulturalnym regionu, który sąsiaduje z Rosją, Litwą i Białorusią.

Aglomeracja białostocka liczy 350 000 mieszkańców i jest największa na terenie Północno-Wschodniej Polski. W samym Białymstoku liczba mieszkańców wynosi 280 000.

Urząd Stanu Cywilnego w Białymstoku ma dwie siedziby:

- przy ul. Kilińskiego 6 w zabytkowym Pałacyku Gościennym Branickich znajduje się Pałac Ślubów z referatem małżeństw
- przy ul. Branickiego 9 mieszczą się pozostałe referaty: urodzeń, zgonów, archiwum, ds. ogólnych oraz ds. kancelaryjnych.

W urzędzie tym pracuje 18 osób; kierownikiem jest Marian Hodun a jego zastępcą Mieczysław Mejsak.

Rocznie sporządza się tu około:

- 4 500 aktów urodzeń
- 2 000 aktów małżeństw
- 3 100 aktów zgonów.

W zasobach archiwalnych białostockiego USC znajdują się księgi:

- wyznaniowe z parafii katolickich, prawosławnych, ewangelickich oraz wyznania mojżeszowego za lata 1904 - 1946
- sporządzane i odtwarzane w latach 1946 - 2005
- zagraniczne za lata 1952 - 1956.

Urząd Stanu Cywilnego w Białymstoku od czerwca 2005 roku pracuje w komputerowym systemie rejestracji stanu cywilnego firmy PTH „TECHNIKA” z Gliwic.



*Sala ślubów*



*Sala toastów*

## Białystok

województwo podlaskie	
kod terytorialny	2061011
liczba mieszkańców	280 000
obszar	94 km <sup>2</sup>

## Adres USC

ul. Branickiego 9  
15-950 Białystok  
tel.: (85) 732 78 04, 878 64 99  
tel./faks: (85) 741 14 37



# Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.

44-102 GLIWICE, ul. Toszecka 2  
tel.(32) 231-97-03, faks(32) 232-71-31  
www.usc.pl, www.technika.gliwice.pl  
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

## PB\_USC KOMPUTEROWY SYSTEM REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

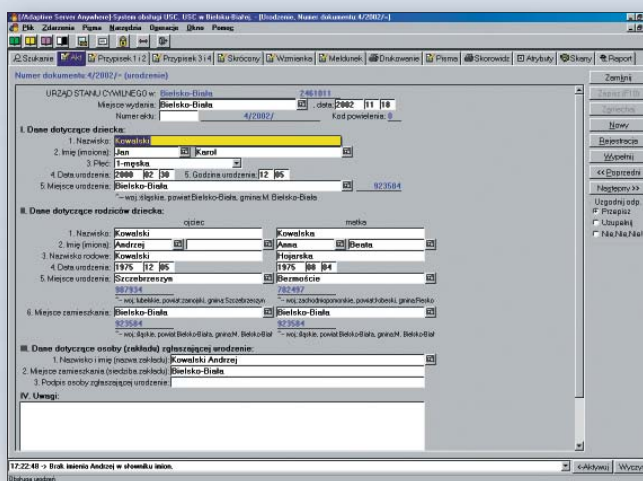
**Nowoczesne oprogramowanie. Relacyjne bazy danych (SQL).  
Czytelna forma komunikacji. Duża szybkość działania. Intuicyjna obsługa**

### ZALETY

- Nowoczesność
- Elastyczność
- Skalowalność
- Uniwersalność
- Funkcjonalność
- Intuicyjność
- Zgodność z obowiązującymi przepisami
- Powszechność
- Niezawodność

### FUNKCJE

- Rejestracja zdarzeń
- Wydawanie odpisów
- Prosta obsługa wydruków
- Drukowanie aktów na bazie zapewnień
- Wzmianki dodatkowe modyfikujące odpisy skrócone
- Adnotacje
- Przypiski - wzajemne powiązanie
- Wyszukiwanie aktów powiązanych przypiskami
- Wyszukiwanie aktów w komputerowym skorowidzu
- Skanowanie i wprowadzenie archiwalnych aktów do komputerowego skorowidza
- Zaświadczenia o zdolności prawnej
- Redagowanie protokołów, decyzji i innych dokumentów
- Automatyczne adresowanie zawiadomień
- Obsługa BEL - przekazywanie danych, współpraca z programami PESEL
- Obsługa GUS - karty statystyczne małżeństw
- Korespondencja z wykorzystaniem edytorów w Windows
- Adresowanie kopert
- Indeks rzeczowy pism + **rejestr wniosków (podań)**
- Słowniki podziału terytorialnego z adresami urzędów
- Statystyka zdarzeń
- Dziennik udostępnień
- Raportowanie pracy urzędu stanu cywilnego
- Drukowanie odpisów skróconych na drukach wielojęzycznych



### CENY APLIKACJI (NETTO)

#### WERSJA JEDNOSTANOWISKOWA

Program	PB_USC wer. 6.00	3900	upgrade
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400	—
	MySQL	open source	
	Nośnik CD z nagr. oprogramowaniem i instrukcją	50,00	
	Instalacja programu	bezpłatna	

#### WERSJA SIECIOWA (n-stanowiskowa)

Program	PB_USC wer. 6.00	3500+(n-1)*900	1950+(n-1)*450	upgrade
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta		
	Sybase (klient+serwer)	1400+(n-1)*900	—	
	MySQL	open source		
	Instalacja bazy	Oracle, MS SQL	1000	
	Sybase (klient+serwer)	bezpłatna	—	

Program PB\_USC przeznaczony jest do pracy *wyłącznie z bazami SQL* w środowisku graficznym Windows nowszym od wersji 98. Został przygotowany z myślą o współpracy z *Ewidencją Ludności i Dowodami Osobistymi*. Zakłada współpracę z jeszcze nieistniejącą centralną bazą danych usc.